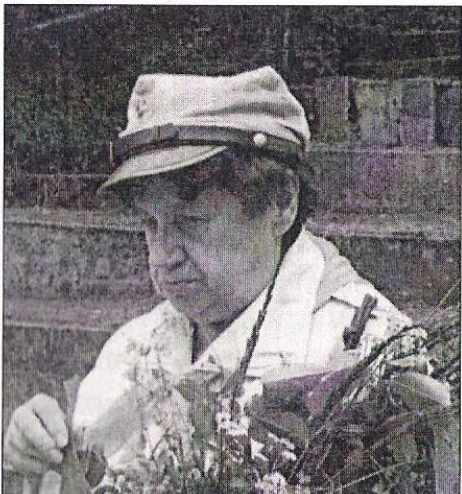


## ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ

### Wspomnienie o hm. Bożenie STRZAŁKOWSKIEJ (Szterner) (1930-2013)



Dnia 14.02.2013 roku odeszła od nas druhna Bożena Strzałkowska.

Z Bożeną poznałem się przed prawie 70-ciu laty jako hufcowy Żoliborza w roku 1948 – Bożena była wtedy zastępcą hufcowego „do spraw harcerek”. Były to burzliwe lata – schyłek „prawdziwego” harcerstwa, coraz silniejsza dominacja ZMP – aż do powołania OH. Tego etapu jednak już nie przeżywaliśmy, bowiem wcześniej – jak wszyscy instruktorzy harcerscy zostaliśmy z pracy z młodzieżą wyeliminowani.

Wiem, że w tym czasie Bożena była zatrzymywana przez ówczesne UB, zastraszana i poddawana inwigilacji. Domagano się od Niej zeznań obciążających usuniętych instruktorów. Wykazała wtedy wielką odwagę i lojalność – mimo młodego wieku nie uległa naciskom i zeznań obciążających odmówiła.

Ponownie współpracowałem z Bożeną od roku 1956, kiedy to jako hufcowa Żoliborza rekonstruowała organizację, znacznie przy tym ją rozbudowując i wzbogacając w stosunku do 1948 roku. I tak już zostało: przez blisko 70 lat Bożena stała się jakby symbolem – ikoną harcerstwa żoliborskiego. Organizacyjnie bywało różnie – hufiec dzielił się na Żoliborz i Bielany – potem znów łączył w całość, by znów się dzielić. Bożena była jednak zawsze, przez wszystkie te lata aktywna; była – rzecz by się chciało – symbolem Żoliborskiego Harcerstwa.

W pewnych okresach pracowała przy tym jako kierowniczka Domu Kultury na Żoliborzu czy na Bielanych. Była także bardzo aktywną współpracowniczką Komendy Chorągwi – wielokrotnie wybierana członkiem Rady. Najczęściej pracowała w pionie kształcenia instruktorów.

Gdy myślę o Żoliborzu – mojej z wyboru „Małej Ojczyźnie” – nie wyobrażam sobie tej Dzielnicy bez Bożeny – i bez jej zawsze aktywnej pracy z żoliborską młodzieżą. Pewnie można by (nie bez trudu) ustalić szczegółowo Jej drogę służbową, kolejno pełnione funkcje. Może ktoś o zacięciu historyka potrafiłby dokonać inwentaryzacji kolejnych obozów i zimowisk przez Nią organizowanych – nie było by to łatwe zadanie, bowiem jak oceniam, przez te prawie 70 lat pewnie byłyby tego setki...

Nie łatwo pisać wspomnienie o kimś kto tyle dziesiątek lat – zawsze i bez przerwy pracował z młodzieżą Żoliborza – i dla tej młodzieży. Nikt jednak, kto w jakikolwiek sposób zetknął się z Żoliborskim Harcerstwem – nie mógłby Jej nie spotkać i jej nie cenić. Była kimś trwale związanym z tą pracą, niezmiennym i trwałym jej elementem.

Kto znał bliżej Bożenę, wiedział, że właściwie harcerstwo i praca z młodzieżą były czymś w Jej życiorysie najważniejszym, trwałym i pełnym sukcesów wychowawczych. Tak było do jej starości.

Nie było – i pewnie nie będzie już nikogo, kto w sposób porównywalny stałby się ikoną Żoliborza. Czy władze i społeczeństwo utrwalą o Niej pamięć? Czy nazwą Jej imieniem którąś z ulic Żoliborza czy Bielany? Czy może nadadzą Jej imię któremuś z domów kultury?

Powinno tak się stać – bowiem nie ma i nie będzie kogoś równie zasłużonego i na to zasługującego.

*(opracował hm. Andrzej Jaczewski)*